

Z życia wyjęte

# Mity, plotki i sztuka

**P**rodukcja mitów jest dziś powszechniejsza niż w czasach antycznych, które są kolebką tego gatunku literackiego. Bo to i zapotrzebowanie większe i dystrybucja lepsza. Z tym, że tamte mity zajmowały się przeważnie ekscesami erotycznymi i życiem towarzyskim bogów i półbogów, szczególnie tych na Olimpie. Obecnie mity tworzący zajęli się bóstwami sceny, ekranu, ringu i boiska. Gwiazdy są dziś po prostu bardziej mitogenne niż bożowie. Opowieści o Brigitte Bardot są atrakcyjniejsze niż „Opowieści biblijne”. Żyoty Anity Elberg jest na pewno ciekawszy niż „Żyoty świętych”. Młot Heraklita, młot św. Magdaleny czy średniowieczne mity o czarownicach ustąpiły miejsca czarowi biustu Kaliny Jedrusiak, temu krajowemu wydaniu Jayne Mansfield.

Oczywiście różnice między dawnymi a nowymi mitami są nie tylko różnicami podmiotów i ich wymiarów. Kiedyś młoda dziewczyna pisała dziś, że posiada siedem klas szkoły podstawowej oraz po 90 cm tu i tam i chciałaby zostać gwiazdą, to reprezentuje ona marzenia i sny zupełnie odmienne od marzeń i snów znajdujących wzór w Atenie czy Afrodycie.

Mity współczesne są ucieleśnieniem współczesnego wyobrażenia o szczęściu. Nieestetyczne szczęście rzeczywistym mają tyle wspólnego co portret z karykaturą. Podatni na dziwienie mitów jesteśmy oczywiście wszyscy, ofiarami mitów stają się jednak tylko ci, których aspiracje życiowe są w dość dużym konflikcie z możliwościami. Na ogół realizacja mitu kończy się kolekcją zdjęć i ewentualnym makijażem czy fryzurą zrobioną „pod gwiazdę”. Aby mieć złudzenie, że się osiągnęło sukces, wystarczy wystarczy kilka tygodni omijać konsekwentnie fryzjera.

Najbardziej chorobliwą odmianą mitotwórców są mitotomani. Najbardziej szkodliwą odmianą mitotwórców są grafomani. Brak wyobraźni nie pozwala im tworzyć własnych, oryginalnych postaci, biorą więc na bohaterów swych dzieł bliskich przyjaceli, znajomych, sąsiadów, kolegów z pracy. Nie trzeba być tegim znawcą ludzkich charakterów, by się domyślić, że na bohaterów negatywnych wybierają tych kolegów i sąsiadów, których z pewnością nie lubią i nie znoszą. A przy pewnej sprawności pióra można z każdego porządnego człowieka zrobić łobuza. I odwrotnie, z samego siebie chodzącą doskonałość.

Jest to bardzo wygodna forma twórczości. Można się przy jej pomocy doskonale wyżyć i odkompleksować, tego i owego zatłoczyć, tępemu znów podziwiać i w ogóle porobić mnóstwo własnych sprawunków na miesiąc.

Cóż, sztuka zawsze żywiła się mitologią. Homer całe życie nie innego nie robił, tylko występował współczesne sobie mity. Tym sposobem zawiązujemy mu ilitadę i Odyseję, które są niczym innym jak starożytną kroniką militacyjną boskich skandalów. Homer skandale opisywał, współczesni opisywacze sami je urządzają. Mity zaś zastępują popolitą plotką. W ten sposób mamy do czynienia z literaturą plotkarską. Możemy się z niej dowiedzieć jak się prowadzi żona poety, kto z kim spał w namiocie lub o czym rozmawiały między sobą aktorzy za kulisami teatru. Są to rzeczy interesujące, tylko czy warto o tym aż księżki pisać?

Plotka jest zaledwie embrionem mitu i to w zarodku zdegenerowanym. Ze zdegenerowanego tworzywa nie sposób zaś stworzyć zdrowej sztuki.

Karol Badziak

## Pirackie naloty na DRW Nowe samobójstwa polityczne W WIETNAMIE PŁD.

Bombowce B-52, latające na wielkiej wysokości, bombardowały w sobotę domniemane pozycje powstańców południowowietnamskich w prowincji Quang Ngai.

Z doniesień z Sajgonu wynika, że w piątek lotnictwo amerykańskie ustanowiło nowy rekord nasilenia swych barbarzyńskich nalołów na DRW. Agencja Associated Press pisze o „setkach odrzutów”, które atakowały najrozmaitsze cele w Wietnamie północnym.

W piątek Amerykanie stracili nad Wietnamem południowym dwa samoloty. Nad DRW zestrzelono w czwartek 3 maszyny amerykańskie. Łączna liczba samolotów USA straconych nad Wietnamem północnym wzrosła w ten sposób do 1082.

Samobójstwa polityczne na znak protestu przeciwko klęce rządzącej marszałka Ky w Wietnamie południowym nie ustają. Agencje prasowe doniosły o 3 nowych wypadkach samospalenia, które miały miejsce w sobotę we wczesnych godzinach rannych

## W. Brytania wycofała się z ALDO

W. Brytania powiadomiła w sobotę oficjalnie swych sześciu partnerów z ALDO, iż wycofuje się z tej organizacji, której zadaniem ma być umieszczenie na orbicie okołoziemskiej europejskiego sztucznego satelity.

# Ostatni parobek Rzeczypospolitej?



Zofia Włodarczyk

**N**azywa się Zofia Włodarczyk, ale nikt w wsi nie zna jej prawdziwego imienia ani nazwiska. Trzeba dopiero zapytać o Józia.

— A, Józia — mówią i towarzyszy temu znaczący uśmiech. — Pierwszy dom za krzyżem, u Baranowskich. To właśnie Baranowscy wyrobili jej opinię „stukniętej”, bo tak łatwiej wytłumaczyć się przed opinią wiejską. Ale Józia, choć jest analfabeta, ma wszystkie klepki w najlepszym porządku. Rozmawia z nami najzupełniej do rzeczy, pamięta wszystkie daty ze swego 62-letniego życia.

Jak tylko sięga pamięcią wstecz, zawsze była u ludzi „w obowiązku”. Toż rodzice z 6 młodzi w żaden sposób nie mogli wykarmić dwanaściorga dzieci. A tak już na stałe, za pieniądze, to zatrudniła się, mając lat 23, u pani Rychter, młynarowej na 60 morgach gruntu. Placił jej 15 złotych na miesiąc, ale tylko przez 2 lata. Za następne 2 kupił jej cągowie ubranie. Wtedy kiedy przyjechał Baranowski, zgodziła się iść do niego za 8 złotych miesięcznie. Jego syn ma dziś 33 lata, a przyszła do nich, jak chłopczyk miał 9 miesięcy. To było dawno. Przestali płacić, kiedy wybuchła wojna, ale została u nich, bo dokąd miała pójść?

— Ubrać to się mam w co, na po domu i na święto, nie powiem — dorzuciła Józia nie bez odrobiny dumy. Brudna chustka na głowie, dziurawa kapota z drelichu. Na powykręcanych mrozem nogach za duże, gospodarskie gumki. Dobrze mówi o swoich pracodawcach, bez złości. Może dlatego ludzie we wsi mają ją za głupią?

Ostatniej zimy stary gospodarz zaniemógł i zmarł. Zaraz potem koniowi noga zgangrenowała i tak już poszło w stronę bankructwa. Syn chce sprzedać gospodarstwo i przenieść się do miasta. Jego żona jest rodem ze wsi,

## XIII Zjazd KPCz zakończył obrady

Po dokonaniu wyboru Komitetu Centralnego, Centralnej Komisji Kontrolnej i Rewizyjnej oraz po powzięciu szeregu uchwał, w dniu 4 czerwca zakończył obrady w Pradze XIII Zjazd KPCz.

Na I sekretarza KC KPCz ponownie został wybrany Antonin Novotny.

4 km., w godzinach wieczornych powrócił do Warszawy członek delegacji PZPR, który uczestniczył w obradach XIII Zjazdu KPCz: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab,

zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk, I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Władysław Piłatowski, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Stanisław Kowalczyk.

## Wysokie odznaczenie dla generała Rómmla

Minister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar, udekorował w dniu 3. VI. 1966 r. w imieniu Rady Państwa generała dywizji w stanie spoczynku Juliusza Rómmla, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą w związku z 85 rocznicą jego urodzin. Uroczystość odbyła się w Zarządzie Głównym ZBOWiD. Na zdjęciu: gen. Rómml przybiera gratulacje od min. Moczara. CAF — Matuszewski

W ostatnie dni maja myśli wszystkich Francuzów koncentrowały się na Verdun — miejscu tragicznych zmaganiach w I wojnie światowej. Do dziś jeszcze na wielkim pobożniku cycha śmierć w postaci przeredzewiałych niewypałów — pozostałych spośród 50 mln wystrzelonych pocisków artyleryjskich. Apel poległych, manifestacja na wzgórzach Douaumont, przemówienia, żałobne marsze... Tak uczczono 50 rocznicę jednej z największych w historii rzezi.

Był to trzeci rok wojny. Francuzi przygotowywali się do ofensywy letniej pod Chantilly. I oto przeciwnik zaatakował pierwszy. 21 lutego o godzinie 7 rano niemieckie działa zaczęły pluć ogniem na 15 km odcinek frontu. Tak się zaczęły zmagania, w których padło po obu stronach 950 tys. żołnierzy.

„Potworny młyn”, jak określali Francuzi, był pomysłem generała piechoty w armii niemieckiej Ericha von Falkenhayna. Był on tym potworniejszy, że pod Verdun nie chodziło o zwycięskie rozstrzygnięcie wojny, lecz o... wykrwawienie Francuzów. I rzeczywiście na przestrzeni trzech miesięcy na tym niewielkim odcinku frontu poległo ich ponad 360 tys. W tym samym czasie Niemcy posunęli się załadowo o 5-10 km w kierunku Verdun, przy czym samego miasteczka nigdy nie zdobyli.

Rzucając wszystko na jedną szalę gen. Falkenhayn skierował w czerwcu 1916 r. nowe dywizje wojska. Chodziło już o prestiż. Mimo szałczych ataków, popartych lawiną artyleryjskiego ognia, Niemcom nie udało się jednak dotrzeć do Verdun.

Zrzyty milionami pocisków teren przypominał księżycowy krajobraz — każdy metr kwadratowy ziemi łączył kraterę wybuchów. Owo skoncentrowane natarcie okazało się punktem zwrotnym sławnej bitwy. To prawda — Francuzi się wykrwawiali. Ofiary podały wszakże i po stronie atakujących. W kilka miesięcy później komunikaty dowództwa armii francuskiej doniosły o odzyskaniu straconego terenu i przejściu do kontrofensywy.

Wśród walczących pod Verdun znajdował się także 27-letni kapitan Charles de Gaulle — dowódca 10 kompanii 33 regimentu piechoty. Ranny w czasie obrony fortu Douaumont dostał się następnie do niewoli, z której trzykrotnie podejmował bezskuteczne próby ucieczki.

Bitwa pod Verdun oprócz sławy oraz francuski, stała się też symbolem walki z pruskim najazdem. Tragicznym zbiegiem okoliczności, zarówno w szeregach atakujących, jak i broniących się, byli Polacy. Z jednym, z nielicznych już uczestników bitwy pod Verdun — panem Antonim Maciejewskim rozmawiał ostatnio reporter „Dziennika Ludowego”. Przymusowo zaciągnięty do armii niemieckiej, jako pruski poddany, p. Maciejewski wraz z 13 pp zwanym Kaczmarek - Regiment (od nazwiska dowódcy), skierowany został, po przeszkoleniu w okolicach Charleroi, na front zachodni.

— To była największa jatka w historii — wspomina. — Po wojnie dowiedziałem się, że na niektórych odcinkach w okresie ofensywy padło po 21 zabitych na każdym metrze kwadratowym frontu.

Miesiące spędzone w okopach utrwaliły się w pamięci na całe życie. Jeden zwłaszcza szczegół, pozornie mało istotny, zapisał się niezatartym obrazem, a ściślej mówiąc, zapachem. Zupa! Tak, właśnie zapach zupy spod Verdun!

Nazywaliśmy ją Dürngüsse, Gotowano ją na mięsie zabitych koni. Pewnego razu po zdziśiatkowaniu nas przez ogień francuski, zostaliśmy zlizowani do uzupełnień. Odetchnęliśmy nieco, gdy nas zawiadomiono o nadejściu kuchni. Pobiegliśmy do niej, aby się ustawić w kolejce po zupę. Ledwie kucharz nalał nam pierwsze kopyście do meżatek, gdy Francuzi otwarli ogień artyleryjski. Jeden polski trafił idealnie w kocioł z zupą. Stojący bliżej żołnierze nie potrzebowali już więcej jeść. Padli zabieli. Zapach zupy zmieszał się z zapachem prochu...



Żołnierze w okopach pod Verdun



## Nowe rodzaje opon do „Syren” i samochodów zagranicznych

Zakłady Przemysłu Gumowego w Debicy uruchomiły produkcję nowych rodzajów opon do samochodów osobowych „Fiat-1300” i „Fiat-1100”, „Simca Aronde” i „Opel”. W tym roku zakłady dostarczą ponad 8 tys. sztuk opon do tych wozów.

W IV kwartale br. zakłady debiście przystąpiły do produkcji nowego typu opon do „Syren”, o bardziej urozmaiconej rzeźbie bieżni (a więc o lepszej przyczepności do szosy) i bardziej trwałych (ich przebieg — jak twierdzą konstruktorzy — będzie dłuższy o ok. 25 proc. niż obecnych). Do końca tego roku ZPG w Debicy mają dostarczyć na rynek ok. 4 tys. sztuk tych gum.

## Wielkie święto Łowicza (Informacja własna)

Starożytny Łowicz nie tylko pielęgnuje pieczętowane swoje dawne tradycje, ale i nie zapomina o zabezpieczeniu sobie dobrego dnia jutrzejszego. A kto będzie go tworzył? Wiadomo: młodzież!

Pod znakiem młodzieży stał też wczorajszy pierwszy dzień regionalnego święta Łowicza i ziemi łowickiej.

Doprawdy, znakomicie udało się tamtejsza młodzież, urządzona pod hasłem „Tyśiąciec Polski na ziemi łowickiej”.

## Zdzisław Tomal sekretarzem NK ZSL

W sobotę zakończyły się dwudniowe obrady IV Plenum Naczelnego Komitetu ZSL, poświęcone pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej stronnictwa.

W związku z powołaniem Józefa Olszyskiego na stanowisko prezesa Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich — przyjęto jego rezygnację ze stanowiska sekretarza NK. J. Olszyski pozostaje nadal członkiem Prezydium NK.

Równocześnie plenum powołało członka Prezydium NK — Zdzisława Tomalę na stanowisko sekretarza NK.

W dniu 3 czerwca 1966 r., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57 zmarł

## Zygmunt Beldziński

nasz nieodżałowany kolega, długoletni pracownik, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W zmarłym straciłmy dobrego kolegę, wzorowego pracownika oraz działacza społecznego.

Zonę i Rodzinę składamy tą drogą wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYZNA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEŻY Z ŁÓDZKIEGO OŚRODKA SPORTU, TURYSTYKI I WYPOCZYŃKU W ŁÓDZI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7 czerwca 1966 r. o godz. 15 z Domu Przedsiębiorczego na Cmentarzu Komunalnym na Dołach.

W dniu 3. VI. 1966 r. zmarł przeżywszy lat 52

S. i P.

## Marian Kownacki

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. VI. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

ZONA, CORKI, ZIĘCOWIE I WNUCZKA

W dniu 3 czerwca 1966 r. w Warszawie zmarł nagle w wieku 50 lat

## redaktor Wojciech Barcz

w czasie II wojny światowej uczestnik ruchu oporu na Śląsku, więzień Oświęcimia i Mauthausen, po wojnie redaktor „Wiadomości Polskich” we Frankfurcie nad Menem, następnie w Warszawie czasopiśmi: „Tydzień Robotnika”, „Trybuna Wolności”, „Świat i Polska”, od 7 lat członek Kolegium redakcyjnego i kierownik działu Agencji Publicystyczno-Informacyjnej API. Odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia PRL. Członek PZPR. Z głębokim żalem zgłaszamy wybitnego publicystę, sumiennego i ofiarnego dziennikarza i działacza, stałego współpracownika naszej gazety.

ZESPÓŁ REDAKCJI „DZIENNIK ŁÓDZKI”

# Konferencja sprawozdawczo-wyborcza łódzkich włóknarzy

I. Loga-Sowiński na sali obrad  
Anna Mroczkowska ponownie przewodniczącą ZO ZZPPWOiS

Z udziałem 112 delegatów odbyła się wczoraj w Zarządzie Okręgowym ZZPPWOiS konferencja sprawozdawczo-wyborcza łódzkich włóknarzy. Uczestniczyli w niej: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński, I sekretarz KL PZPR — J. Spychalski, przewodnicząca Zarządu Głównego ZZPPWOiS — I. Sroczyńska, wiceminister przemysłu lekkiego — Z. Przygoda, przewodniczący WKZZ — Z. Krzywański oraz przedstawiciele bratnich organizacji społecznych i naukowych.

Wprowadzeniem do obrad było sprawozdanie Zarządu Okręgu z działalności w okresie ubiegłej kadencji oraz referat obrazujący dorobek oraz zadania związku wygłoszony przez przewodniczącą ustępującego zarządu — A. Mroczkowską.

W dyskusji, jaka wywiązała się wokół sprawozdania i referatu zabrało głos 24 mówców. Obrady podsumował I. Loga-Sowiński, podkreślając ich wysoki poziom i wojrzałość. Mówca przedstawił następnie wybranym wczoraj problematykę światowego ruchu związkowego oraz naświetlił zadania, jakie stoją przed polskimi związkami zawodowymi, szczególnie uwzględniając problematykę pracy instancji i organizacji związkowych włóknarzy.

Zebrani podjęli uchwałę za twierdzącą program działalności na lata 1966-68 oraz dokonali wyborów nowego zarządu okręgowego związku, i delegatów na krajowy zjazd włóknarzy. Przewodniczącą nowych władz okręgowych ZZPPWOiS Łódź — Miasto została wybrana ponownie Anna Mroczkowska. (wyrz.)

## Wznowienie rozmów India — Pakistan?

W stolicy Indii mówi się o możliwości wznowienia w najbliższym czasie rozmów indyjsko-pakistańskich na temat dalszej realizacji postanowień deklaracji taszkienckiej — donosi korespondent PAP, red. M. Kluźniak. Oficjalny rzecznik indyjski oświadczył w piątek, że podjęto już kontakty dyplomatyczne dla ustalenia szczebla i tematyki spotkania. Rzecznik dodał, że jest to „wynik pozytywnej odpowiedzi Ayub Khana” na oświadczenie premiera Indii.

Red. B. Sosień donosi:

## M/S „Łódź” wyladowuje w Konakry

Już dziewiąty dzień stoi w gwinejskim porcie Konakry, wyladowując towary przywiezione z Polski, NRD i Senegalu M/S „Łódź”. Trafiliśmy na najgorszą, przeddeszczową porę. Temperatury nie są wprawdzie wysokie, bo dochożą „tylko” do 45 stopni, ale jest bardzo duszno i wilgotno. Od czasu do czasu przechodzi silna, krótkotrwała ulewa, zmuszając do przerywania prac przedładunkowych. Kiedy znów słońce zaczyna prażyć, załoga pokładowa przy krywa rozpalone luki ładowni mokrym brezentem. Oficerowie bezustannie czuwają nad utrzymaniem właściwych temperatur w chłodniach oraz kierują pracą dziesiątków miejscowych robotników. Tu w gwinejskim klimacie. Uchodzącym za najgorszy w Afryce, widać najlepiej ciężką pracę marynarzy i ich odporność psychiczną. Widać również, jakim dobrodziejstwem są dla nich zainstalowane w kabinach M/S „Łódź” urządze-

## Dziś kosmiczny spacer Eugene Cernana „Gemini-9” nie połączy się z satelitą ATDA

Kosmonauci Stafford i Cernana zbliżyli się w sobotę rano po raz trzeci do satelity ATDA, ale złożyli przy tym więcej paliwa niż przewidywano. Wskutek tego musiano ostatecznie zrezygnować z połączenia statku „Gemini-9” z lecającym obok niego celem.

Jednocześnie sobotni manewr spotkania tak wyczerpał kosmonautów, że dowódca statku, Thomas Stafford, sam zaproponował, aby zapowiedziany na popołudnie kosmiczny spacer Eugene Cernana przełożyć do niedzieli. Ziemia oczywiście wyraziła zgodę.

Cernana ma wyjść ze statku na 2 i pół godziny. Stafford przez cały ten czas musi czuwać nad bezpieczeństwem kolegi, aby w razie potrzeby przyjąć mu z pomocą.

W sobotę nad ranem, po ośmiu godzinach snu, Stafford i Cernana donieśli, że ich statek oddała się przez ten czas od ATDA o 148 kilometrów. Kierownicy wyprawy polecieli im wtedy zbliżyć się po raz trzeci do ATDA, ale tym razem do orbity biegnącej ponad orbitą satelity — celu. Taki manewr miał pozorować lot na ratunek z kosmonautów, którzy zaczęli opuszczać się swym statkiem na Księżyc, jednak z jakiegoś przyczyny zmienił plan i zaczęli krążyć po niskiej orbicie, pod orbitą macierzystego statku księżycowego, Apollo. Plan amerykańskiej wyprawy na Księżyc przewiduje, że wówczas statek Apollo pilotowany przez trzeciego kosmonautę opuści się i zbierze dwójkę zagrożonych.

Stafford i Cernana wykonali ten manewr, tj. zbliżyli się z góry do ATDA, najpierw na 30 metrów, potem zaledwie na 1 metr. Zajął im to wszakże więcej czasu niż planowano, a poza tym silniki statku zużyły o 2,5 kg paliwa za dużo.

Gdy urzędni kosmonauci doprowadzili „Gemini-9” do ATDA, stwierdzili iż nie są nie zmienili od planu, to jest że ostona wleciała zakrywa osłon cumulacji satelity i uniemożliwiła złączenie z nim statku.

Za zgodą stacji naziemnych Stafford i Cernana jeszcze raz wylądowali drogą radiową silniki odrzutowe ATDA, licząc że kiedy satelita zacznie kołować i przechylił się gwałtownie w różne strony, cztery druty na których trzyma się ostona, oddała się albo przynajmniej odepnęła.

Ponieważ lot obok ATDA wymagał stałej pracy silników „Gemini-9” i paliwa wciąż ubywało, ziemia rozkazała w końcu kosmonautom, aby oddalili się od satelity i poniechali na dobre prób złączenia się z nim.

Ostatnie doniesienia mówią, że główną przyczyną trudności w czasie sobotniego manewru spotkania była jednak niesprawność elektronicznej maszyny cyfrowej.

## Narada w URM Zaopatrzenie w odzież

W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się narada poświęcona sprawom zaopatrzenia w odzież. Uczestnicy obrad przeanalizowali przyczyny dysproporcji między podażą a popytem, w niektórych asortymentach oraz omówili posunięcia organizacyjne i ekonomiczne, które powinny zapewnić uzyskanie istotnej poprawy sytuacji na rynku odzieżowym.

W podsumowaniu wyników na radę wicepremier E. Szyr zalecił podjęcie prac organizacyjnych zmierzających do:

— utworzenia międzybranżowego związku gospodarczego organizacji przemysłu i handlu odzież, mającego na celu stałą, operatywną koordynację działalności, nastawioną na najlepsze rozpoznanie i zaspokojenie zmieniających się potrzeb kraju oraz eksportu.

— powołania 14 ogólnokrajowych zrzeszeń asortymentowych przemysłu odzieżowego (kluźkowego, termowego i spółdzielczego), specjalizujących się w określonej grupie wyrobów, — wprowadzenia kompleksowego planowania branżowego w przemyśle odzieżowym oraz — eksperymentalne — planowania międzybranżowego w zrzeszaniu producentów okryć męskich i chłopcowskich;

— rozwinięcia produkcji modelowej, krótkoczasowej, zmieniającej do zaspokojenia bardziej indywidualnych potrzeb i gustów obywateli.

## Piotr Szczepanik na ślubnym kobiercu

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Lublinie odbył się w sobotę ślub Piotra Szczepanika — popularnego wśród młodzieży piosenkarza — wykonawcy takich piosenek jak: „Złoty kalendarz”, „Kormoran”, „Szczęśliwa małżonka została p. Krystyna W., również lublinianka.

## Kronika wypadków

W Dąbrowie Zielonej pow. Radomsko, w dniu 4 bm wpadła pod cofający do tyłu samochód Marianna Oberdyn. Kobieta poniosła śmierć.

Na Pl. Niepodległości w Łodzi, wskutek nieostrożnego zejścia na borowisko, została potrącona przez tramwaj linii 41 66-letnia Regina M (zam. w Pabianicach). Kobieta przebywa w Szpitalu im. Piłgowskiego. (reg)

## Ciekawe! Przeczytaj

O SPRZEDAŻY ARBUZÓW „Litteratura Gazieta” przedrukowała artykuł z chińskiego dziennika „Ciefang-cunpao” pt. „Pomówmy o filozoficznych problemach sprzedaży arbuźów w wielkich miastach”. Autor artykułu podaje, że dzięki ciągłemu studiowaniu dzieł przewodniczącego Mao, sprzedano bez strat duże ilości arbuźów, które obrodziły nad podziw, gdyż rolnicy uprawiający je również studiowali prace Mao Tse-tunga. (reg)

## KRYTYKA

Prokurator generalny Jugosławii podał krytyczne poglądy na publicznie poruszanie zagadnień związanych z odpowiedzialnością funkcyjnarstwa i członków Związku Komunistów Jugosławii, szkodzi dobremu imieniu ZKJ i innych organizacji tego kraju. (reg)

## Zakończenie polskiego, początek międzynarodowego FESTIWALU (Od specjalnego wysłannika z Krakowa)

Ostatnie projekcje na VI Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie przyniosły jednak kilka miłych niespodzianek. Nie zmieniają one w sposób zasadniczy ogólnego obrazu festiwalu, może tylko nieco go rozjaśniają.

Studio Miniatur Filmowych w Warszawie, którego zestaw był dotychczas zdecydowanie najlepszy, przedstawiło ciekawą, bardzo lapidarną w wyrazie artystycznym film „Ostatnie zero” A. Maliszewskiej — historyjke konfliktu zaistniałego wśród cyfr, którą z powodzeniem można odnieść do czysto ludzkich spraw. W tym samym gatunku, w filmie animowanym, za myka dość gorzkie refleksje na temat ludzkich wlotów L. Pulchyni („Skrzydła”). Oba filmy, związane ściśle z formułą „animowanej moralistyki” wyrosła w łódzkim „Semaforze”, stanowią dość silną konkurencję dla filmów Szczuchury i Sturlisa.

Pojawiło się kilka nowych dokumentów. J. Kława, który zebrał oklaski za „Wizję lokalną”, nie rozrył problemu „Góry zwanej Kubą”. Film ten, rozgrywający się w sanatorium dla przewlekłych chorych, nuży widzów, nie ma jakiejś wyjątkowej idei przewodniej. Inny, ciekawy problem społeczny — sytuację ludzi uwolnionych z więzień podniósł W. Forbert w „Kara cięższa niż kara”. Wszystko w tym filmie jest słuszne, objęte ścisłymi rygorami artystycznymi, szkoda jednak, że niezbyt przekonująco wypadły zwierzenia więźniaków. Z innych filmów dokumentalnych, realizowanych solidnie, poprawnie, wymienić warto „Zeznanie szpiega” (B. Sokolenko, „Czołówek”), „Dom Matysiaków” (J. Ziarnik, WFD). Na większą uwagę zasługuje film D. Szyllta z WFO — „Litzmannstadt getto”, realizowany w oparciu o archiwalne fotografie, nie ustępujący innym pozycjom opracowanym w ten sam sposób.

Dziś jury ogłosi swój werdykt. Jutro, w poniedziałek, rozpoczyna się III Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych.

J. KATARASIŃSKI

## Pięcioraczki nowozelandzkie

Prasa informuje, że pięcioraczki urodzone przed 6 miesiącami w Auckland (Nowa Zelandia) mają się zupełnie dobrze. Jest to dotychczas tylko piąty znany kolejny wypadek na świecie utrzymywania się wszystkich pięcioraczek przy życiu i w dobrym zdrowiu.

## Starzec — optymista

Mohammed Abu Ela Mohammed, który spędził 69 ze swych 99 lat życia w więzieniu, odwiedził szefa policji kairskiej generala Mahmuda el Sibai, prosząc go o pomoc w przydzieleniu mu kiosku z papierosami. „Pora rozpocząć nowe życie”, oświadczył starzec — optymista.

## Indonezja uznała Singapur

W sobotę ogłoszono w Singapurze, że Indonezja uznała Singapur — państwo, które do sierpnia ubiegłego roku było częścią Federacji Malajzji.

Stosunki między Indonezją i Singapurem zostały zerwane w roku 1963, gdy Indonezja podjęła politykę konfrontacji wobec Malajzji.

## POGODA

Zaomumowanie umiarkowane, temperatura maksymalna około 25 stopni C. Wiatry umiarkowane ze kierunków południowo-zachodnich. W poniedziałek temperatura bez większych zmian, skłonność do burz i możliwych przelotnych opadów. (reg)

## Z SADU Wyrok w procesie o nadużycia na poczcie

Wczoraj, przed Sądem Wojdą m. Łodzi zakończył się proces o nadużycia w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Łódź i w wysokości 160 tys. zł. Dokonywały ich „panienki z okienka” w porozumieniu z kontrolkami i kierowniczką urzędu — w okresie od 1 stycznia 1963 r. do 31 maja 1963 r.

Wyrokiem Sądu kierowniczką — A. Kozulską (Zduńska 15), skazano została na 4 lata więzienia, 15 tys. zł. grzywny i 3 lata utraty praw publicznych i hołobrowych praw obywatelskich; dwie kontrolerki: C. Jacoko (A. Śeruga 28) i N. Jordan (Aleksandrowska 12) otrzymały kary po 5 lat więzienia, 3 lata utraty praw a także zasądzone wobec nich częściowy przepadek mienia oraz kary grzywny 20 tys. i 10 tys. zł. Starsza asystentka H. Maślakiewicz (Pielniskiego 15) skazana została na 3 lata więzienia, 10 tys. zł. grzywny i 2 lata utraty praw; M. Prusa (Górska 21) i K. Mejdryska (Jaracza 64) — też starsze asystentki — ukarane zostały dwoma latami więzienia oraz grzywnami w wysokości po 5 tys. zł, a także pozbawione zostały praw na okres 2 lat. Pozostałe: T. Jeziorska (Podgórnika 53) i J. Drożdżewska (Przybyszewskiego 107) otrzymały po 2 lata więzienia i po 1000 zł. grzywny oraz utratę praw na 2 lata — Sąd zawiesił im karę pozbawienia wolności na okres 2 lat. (wz)



# Wojciech Parulski podejmuje na łamach „Zycia Literackiego” niezwykle aktualny temat — opisuje pracę Komisji Rekrutacyjnej na wyższe studia. Poniżej zamieszczamy obszernie fragmenty tej interesującej publikacji.

**P**o raz pierwszy jestem członkiem Komisji Rekrutacyjnej kandydatów na wyższe studia. Jako wychowawca ostatniej klasy szkolnej propozycje opinii, a komisja nada im charakter dokumentu zbiorowej odpowiedzialności. Ciężkie zadanie. Pracochłonne. Kilkanascie pytań i wiele, wiele wątpliwości. Byłem pewien, że swoich „czterolatkich wychowanków” znam dokładnie. Nieprawdą dopiero teraz rozumiem, jak ja ich bardzo nie znam.

Czeka mnie wypełnienie rubryki: środowiskowe warunki życia i rozwoju kandydata:

a) bytowe (ekonomiczne, mieszkaniowe),  
b) ewentualne sytuacje szczególne (deorganizacja rodziny, choroby).

Proste pytania, ale mnie nie stać nawet na kilka zdań. Czy ja widziałem, jak mieszkał i jak mieszkają? Czy naprawdę mogą być pewien, że Rysiek O. jest w dobrej sytuacji materialnej? Czy może rzeczywiście, że atmosfera w domu rodzinnym Danki S. nie wymaga dłuższego komentarza?

„Więc niewiele wiem o warunkach bytowych kandydata. Właściwie potrącić tylko napisać: dobre, pomyślne, ależ, a i wybór przyzmiotnika jest raczej przypadkowy. A przecież nie chciałbym pisać byle co, czy prawie nic, odwalając robotę ogólnikami bez pokrycia...”

Prawda, są jeszcze dokumenty Potwierdzone. Opieczetowane. Wynikłoby z nich, że ośmiolatek i głód. Właśnie tam niedza, gdzie żyje się dobrze. Kto kiedykolwiek w imieniu państwowej instytucji sprawdził księgowego, który podaje zarobki pracownika?

Skłopotany i oburzony na siebie oraz na innych, przekonany, że będąc pisarzem i tylko prawdę, przychodzę na posiedzenie Państwowej Komisji Rekrutacyjnej. Siedzą: inspektor szkolny, dwaj członkowie komitetu rodzicielskiego (jeden jest członkiem Prezydium MRN) oraz moje koleżanki i koleżki, których jednak zapisałem inaczej: dyrektor Liceum Ogólnokształcącego, sekretarz Pedagogicznej Organizacji Egzekutywy powiatu, delegat Ogniska, a zarazem członek Zarządu Powiatowego ZNF, wychowawczyni i wychowawca klas jedynastych.

Oficjalni, reprezentują... ale nie tutaj. Wszyscy się dobrze znają; z różnych szczebli, z różnych akcji, z różnych funkcji. Są szczerzy. Demaskują, ale nie chcą pisać. Wiedzą, jak jest, ale wolą nie informować.

Chodzi o ucznia, którego ojciec — nierolnik — dzierżawi ziemię i robi kokosy. Ile, nikt nie wie, ale kokosy na pewno są. Tato i uczeń proszą o stypendium mieszkaniowe i o stypendium stołowe — całkowicie. Na pytanie ankiety, czy kandydatowi przysługują tego rodzaju po moim, mówię otwarcie — nie. Komisja Rekrutacyjna najpierw milczy, potem delikatnie — skoro ja jestem taki niedomyślny — daje mi do zrozumienia. Przypominam sobie, że ojciec ucznia to też jakas funkcja i osobistość raczej znana przez członków dzisiejszego zgromadzenia.

Mówimy półśłówkami. To nie jest dyskusja. To podtekst. Wiemy, o co chodzi. Mógłbym się oburzyć, mógłbym zrobić awanturę, może nawet mógłbym postawić na swoim w tym czy w innym wypadku. Ale nie chcę awantury. Przez pięć lat praktyki w szkole (i w mieście na różnych funkcjach), przywykłem do rozumienia rzeczy i ustępowania...

● Na obcych łamach ● Na obcych łamach ● Na obcych

Można ich rozpoznać od pierwszego rzutu oka. Po rękach i twarzach o skórze głęboko brązowej, grubej i pokrytej czymś co do złudzenia przypomina późnojesienny szron. Mimo, że jest ich już tylko 1400 — białych górników Wielkiej Soli — nadal dzierżą prym w hierarchii zawodów, stanowiąc „szlacheckie” grono wielkiczan. Gwareckie prawa, książęce przywileje i królewskie statuty legły u podstaw ich związkowej dumy oraz podkreślonej odrębności. No i wiekom tradycje... Sam Zygmunt August obiecywał wszakże, że „soli dostatkamiem wszystkie państwa swe zaopatrywać będzie podług praw dawnych”...

Ale, ale... żeby tylko nie „przesolic”!... Ma to być przecież reportaż z sanatorium, nie zaś z kopalni, która acz historyczna coraz mniejszą odgrywa rolę w polskim przemysle solnym. A więc ad rem...

# NA OBCYCH ŁAMACH

Wpisuję na pytanie: „Czy kandydatowi niezbędnym jest przyznanie stypendium stołowego?” — Tak — i zaczynam serię potakiwania.

Część pierwsza posiedzenia — materiał — skończona szybko, a bezboleśnie. Część druga wymaga odpowiedzi na pytania dotyczące stosunku kandydata do zajęć szkolnych, aktywności na lekcjach, zainteresowań, udziału w zajęciach pozalekcyjnych i pozaskolnych, jak wreszcie aktywności społecznej przyszłego studenta. Trzeba też napisać, czy komisja uważa wybór kierunku studiów dokonywany przez kandydata za właściwy i słuszny. I znów jako jeden z wielu wychowawców (ale nie adwokat) i jako członek jednej z wielu komisji rekrutacyjnych chcę pisać prawdę. Jeżeli nie widzę wyraźnych zainteresowań, jeżeli o wyborze studiów decyduje raczej przypadek lub kandydat na studenta wybiera kierunek studiów niezgodny z jego uzdolnieniami — moim obowiązkiem winno być zasygnalizowanie o tym danej uczelni.

Możliwe, że ten przepis przekreśli szansę i „aturysty, który zda słabiej, bo kto zda dobrze i tak się dostanie, ale możliwe, że pomoże temu, kto naprawdę zastępuje na przyjęcie. Szkodzi i pomagam w imię kryteriów szerzej pojętych i nie mam wątpliwości, że w skali społecznej czynię właściwie.

Niestety, dla komisji istnieje tylko skala szkolna (powiatowa). To żywcem wszystkim niekomu ciału ma dar tropienia wszelkich powieżeń niejasnych, które by podważały wartość kandydata z licem w R. na studenta, zdaniem komisji absolutnie nie mógł mieć trudności z płynnym mówieniem, wnioskowaniem, logiczną myślą. Kandydat zawsze jest pracowity, uparty, wie czego chce, zawsze idzie na studia świadom wyboru. W ten sposób rodzą się nie opinie, lecz laurki, a gdy już naprawdę nie ma co pisać o kandydacie, który dla przykładu idzie na medycynę i decyzję podjął w ostatnim dniu składania ankiet (ewentualnie po maturze, przez którą przetrągnięto go za uszy), wówczas pozostaje szorstki: „Tak, zgodnie z zainteresowaniami. Tak, bo mu ten kierunek najbardziej odpowiada”. Tak... tak... Tak... Potakiwanie...

„Polewaniu uległy także sądy o postawie społecznej kandydatów. Nie wolno było napisać, zdania typu: „Postawa społeczna: kandydatka nie chciała podporządkować się dyscyplinie szkolnej ani uczestniczyć w imprezach przy szkole organizowanych” lub „Bezczelny, arogancki, że zachowywał się w miejscach publicznych”, itp., itp...”

I gdy tak myślę w trakcie posiedzenia jednej z wielu komisji rekrutacyjnych w kraju, myślę jednocześnie, czy moje wnioski mają jakiś praktyczny sens. No, bo jak zmusić szkoły średnie, by pisały prawdę o kandydacie? Czy w tej sytuacji, jaka jest obecnie, szkoła, która odważy się podać wszystko o swych maturzystach, nie stawia ich od razu na pozycji spalonych? Trzeba coś zmienić, tylko jak?

Nasuwają mi się refleksja szersza, że niewymierna jest nie tylko opinia o kandydacie, ale często też świadectwo, bo piątka na jednym równa się czwórce na drugim. W tęsknocie za matematycznymi kryteriami kończymy posiedzenie.

— No, naharowaliśmy się! — odzywa się jeden z nas. — Ale czy wy naprawdę wierzyacie, że te nasze opinie ktoś na uczelniach czyta? Nie ludzicie się! Nie mają na to czasu! Zresztą po co im? Kandydat zdaje egzamin i to jest jedyny kryterium, które decyduje o przyjęciu. Opinie zaś potrzebne są do akt.

# WIELKA SOLI

tyzm oraz gruźlicę, astmę lub inne schorzenia dróg oddechowych. Dalej stwierdzono, że cierpiący na te choroby pracownicy „powierzchniowi” po skierowaniu ich do robót pod ziemią rychło dochodzili do zdrowia. To były pierwsze fakty... Później w formie eksperymentu zaczęto zwozić do podziemnych grot ludzi cierpiących na astmę oskrzelową. Wyniki były różne — przeważnie jednak pozytywne. W dokumentach zachowały się listy ówczesnych pacjentów: „Z radością donoszę, że po kuracji w Wielkiej Soli zauszyłem u siebie odczulenie na witaminę C. Ogólnie czułem się nie najgorzej, gdyby nie kaszel, ale i ta dolegliwość nieco się zmniejszyła”...

Przejmująca cisza, o jakiej trudno nawet marzyć na powierzchni i powietrze... czyste, wolne od pyłów i bakterii, o stałej temperaturze, bez względu na porę roku, 13-22 stopni. Dalsze walory kopalni to duże stężenie CO<sub>2</sub>, zmieniony skład zjonizowania atmosfery podziemnej, nasycenie jej rozpyloną solą itd.

dyrekcji kopalni soli, jedyna tego rodzaju deklaracja.

Według danych krakowskiej AM, w Polsce choruje na astmę pół miliona ludzi. Rekrutują się oni przede wszystkim spośród pracowników hutnictwa, chemii i włókiennictwa. Na alergiczną dychawicę cierpią tysiące dzieci. To w kraju. A poza nim?

Wieliczka jest w tej chwili jedynym w świecie miejscem, gdzie można stosować cały zespół zabiegów skutecznych przy leczeniu astmy i jej powikłań (tu odkryto m. in. cenne źródła bogate w siarkę i inne składniki mineralne). Magnum Soli (Wielka Sól) — wielka szansa dla chorych, to także szansa dla Wieliczki. A że nie w swej tradycyjnej postaci... Cóż z tego, jeśli zawsze pozostaje solą życia...

SERZY STEFKO

**G**łówny prekursor dzisiejszej kosmonautyki, Konstanty Ciolkowski, w swej fantastyczno-naukowej opowieści „Na Księżycu” dość dokładnie przedstawił warunki, z jakimi człowiek zetknie się na powierzchni Srebrnego Globu. Pisząc tę książkę 80 lat temu Ciolkowski nie przypuszczał jednak, że jego fantastyka tak szybko przyberze realne kształty. Dziś, kiedy człowiek jest już u progu wylądowania na Księżycu, niezbędne są dokładne matematyczne wyliczenia i precyzyjne określenia możliwości poruszania się człowieka na powierzchni Księżycy. Dokładną analizę tych możliwości podaje radzieckie czasopismo „Awiacja i Kosmonautyka”.

Uwzględniając zatem, że siła ciężarowa na Księżycu jest sześciokrotnie mniejsza od ziemskiej, impuls siły równoznaczny odbiciu się od Ziemi przy stawianiu kolejnego kroku wylądowania na Księżycu lot po torze balistycznym. Przy tym wysiłku mięśni nie będzie to już chód, lecz skok wglądający jak skok w dal na zwolnionej taśmie filmowej. Aby zachować normalny chód (bez momentów oderwania obu nóg od powierzchni gruntu) należy czynić minimalne wysiłki i stawiać małe kroczki. Już bowiem przy szybkości 1 msek, następuje na Księżycu bieg, czyli zachodzą owe elementy oderwania się na moment obu nóg od powierzchni.

Obliczono, że chcąc zachować ziemskie tempo chodzenia bez przechodzenia w bieg, człowiek musi na Księżycu stawiać kroki długości 0,14 metra, wkładając minimalny wysiłek. Byłoby to więc kłopotliwe i niewygodne. Dlatego zaleca się jako najlepszy sposób poruszania się na Księżycu — skakanie. Przecież jedno odepchnięcie się stopą od gruntu o sile nie przekraczającej wysiłku przy zwykłym chodzeniu na Ziemi, zapewni na Księżycu przemieszczanie się o 5-10 metrów.

## SZKOŁA CHODZENIA

Ale tego sposobu poruszania trzeba się nauczyć. Skoki do 10 metrów i więcej w warunkach próżni i małego ciężarunku wymagają specjalnej koordynacji ruchów rąk, gdyż w przeciwnym wypadku człowiek zacznie wirować lub koziłkować. Dlatego już obecnie, zarówno w radzieckich jak i amerykańskich ośrodkach szkolenia kosmonautów, istnieje specjalne „szkoły chodzenia”, gdzie na odpowiednich przyrządach kandydaci do lotów na Księżyc opanowują trudną sztukę chodzenia po powierzchni Srebrnego Globu.

Odtworzyć na Ziemi sześciokrotnie zmniejszoną siłę ciężarunku jest dość trudno. Sztuczne stworzenie warunków, w których grawitacja z sześciokrotnie mniejszą siłą oddziaływała by na wszystkie punkty organizmu ludzkiego, jest wręcz niemożliwe. Dzięki jednak wykorzystaniu sztucznych środowisk gazowych cięższych od powietrza, lub odpowiednio wyważonych cieczy, można stworzyć warunki, w których człowiek będzie 6 razy „lżejszy”.

## ZA KIEROWNICĄ

Ale człowiek będzie odbywał po Księżycu nie tylko piesze wędrówki. Jest bardziej prawdopodobne, że będzie przemierzał jego obszary w specjalnym wehikule, i tylko w razie konieczności na krótko będzie opuszczał kabinę pojazdu. Zresztą zanim człowiek osobiście poleci na Księżyc, muszą spenetrować jego powierzchnię automatyczne „laziki”, sterowane dro-



gą radiową z Ziemi. Dlatego liczne zespoły konstruktorów — zwłaszcza w USA, gdzie poszczególne firmy konkurują między sobą prześcigając się w pomysłach — stworzyły wiele prototypów pojazdów księżycowych o najróżniejszych przeznaczeniach. Dziś już uczeni, opracowujący programy lotów, mają nie mniejszy dylemat z wyborem odpowiedniego pojazdu niż potencjalni amatorzy ziemskich „czterech kółek” legitymujący się odpowiednim wkładem na księżecze oszczędnościowej. Tym bardziej, że wśród proponowanych pojazdów księżycowych mamy do czynienia nie tylko z „kółkami”, ale też z gąsienicami, ślimakami, przegubowymi ramionami. Konstruktorzy oferują, oprócz pojazdów kołowych, również pełzające i kroczące poduszki i rakietywoce.

O tym, który z nich pierwszy dotknie kołami (względnie gąsienicami lub ramionami) powierzchnię Księżycy, zadecydują specjaliści. Na ich werdykt nie będziemy czekać zbyt długo.

WŁADYSŁAW KULICKI

# Al Capone przewróciłby się w grobie

Chicago, rodzinne miasto synnego „króla gangsterów”, Al Capone, siedlisko zbrodni „zielonego chłopa” na płacie miejsce w statystyce przestępczości USA, ustępując „palmę pierwszeństwa” kalifornijskiej metropolii, Los Angeles. Jest to zasięga nowego szefa policji chicagowskiej, 65-letniego Orlando Wilsona, wybitnego kryminaloga, niegdyś pracownika amerykańskiego zarządu wojskowego do spraw demaskacji w Niemczech zachodzących.

Problemy bandytyzmu w Chicago były do niedawna prawie nie do rozwiązania, gangsterzy bowiem mieli liczne powiązania z policją i niemal zawsze udawało im się uniknąć kary.

Orlando Wilson rozpoczął od zwolnienia wszystkich dotychczasowych funkcjonariuszy policji, przyjął nowych i wyposażył ich w nowoczesniejsze urządzenia — iskrówki, radiowozy itp.

A oto bilans trzyletniej działalności Wilsona: każdego roku w ręce policji dostaje się przeciętnie tysiąc nielegalnych handlarzy broni, 700 złodziei samochodów i 8 tysięcy pospółtych przestępców.

Pałac w Kaleniu, pow. Rawa Mazowiecka, wzniesiony w połowie XIX w.  
Foto: A. Rachowska

# Obrazy malowane słońcem

Pragnę ukazać ziemię łódzką w całej jej krasie, a tym samym zachęcić wszystkich do poznawania naszego regionu OGLASZAMY NIESTAJĄCY KONKURS PN. „ZIEMIA ŁÓDZKA W FOTOGRAFII”. Uczestnikiem jego może być każdy, kto nadesłanie na adres „Panoram” — fotogram (rozmiar 13x18) z krótkim opisem przedstawionego obiektu czy krajobrazu. Prace reprodukowane w gazecie będą honorowane wg stawek prasowskich. Autor najlepszego zdjęcia miesiąca otrzyma ponadto nagrodę.

# Teodor Kościuszko...

W USA ukazała się niedawno książka pt. „Pensylwania”. Autor jej, nie było kto, bo przez wodniczący Historyczny Komitetu Pensylwanii, doktor S. K. Stevens, pisząc o Kościuszkę, przekreślił jego imię, podając zamiast „Tadeusz”, „Teodor”.

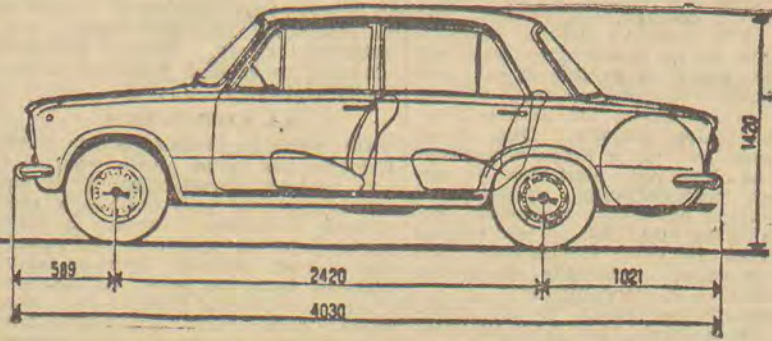
„Znany historyk i badacz dziejów Polonii, Józef Borkowski z Pittsburga, „aż podkoczył na krześle”, gdy przeczytał tę książkę.

Grzeźnie, ale w mocnych słowach pouczył on doktora Stevensa, że cały świat zna polskiego i amerykańskiego bohatera pod imieniem Tadeusz. Przekraczając imię Kościuszki pan Steve s sam się ośmięszyl.



# PRZEDSTAWIAMY

Na rysunku zaznaczono podstawowe wymiary wozu. W porównaniu z Fiatem 1500 „centoventiquattro” jest krótszy o 8 cm i niższy również o 8 cm. Posiada natomiast większe szerokości — o 8 cm. Waga wozu 820 kg. przy maksymalnym obciążeniu — 1255 kg.



## „Fiat” 124”

Pragniemy czytelnikom przedstawić „najmłodsze dziecko” Turynu — Fiat 124, model, który ze względu na ostatnie umowy kooperacyjne zawarte przez Włochów zasługuje również na naszą uwagę...

Fiat 124 będzie produkowany m. in. przez nową wielką fabrykę samochodów w ZSRR.

**A więc:**  
Silnik: pojemność — 1197 cm, moc 60 KM przy 5500 obrotach na minutę i stopniu sprężania 8,8:1. Jak dotąd żaden z seryjnie budowanych silników czterotaktowych o pojemności 1200 cm nie może się pochwalić taką ilością koni mechanicznych, gwarantujących zresztą doskonałą prędkość maksymalną (140 km/godz.) i równie doskonale przyspieszenie (od 0 do 100 km/godz. w 17 sek.).

Po raz pierwszy też w silniku tej klasy wprowadzono podparcie wału korbowego co każda korbka, co musi niewątpliwie znacznie przedłużyć jego żywotność.

Przełożenia: typowo „górskie”, spotykane również w innych modelach Fiata — I bieg: 3,75, II bieg: 2,30, III bieg: 1,49(1), IV bieg: 1,00, bieg wsteczny: 4,30. Dźwignia zmiany biegów umieszczona została bezpośrednio na skrzyni biegów, co w pełni odpowiada najnowszej „modzie” samochodowej.

**Zawieszenie:** Samonośna karoseria. Przednie — niezależne, z wahaczami poprzecznymi, silnym stabilizatorem przechyłu i amortyzującymi sprężynami śrubowymi. Tylny — osztywna, prowadzona przez układ drążków i amortyzowana sprężynami śrubowymi. Hamulce: tarczowe na wszystkich kołach, hamulec ręczny — na koła tylnie.

Promień skrętu: 5,35 m.  
Zużycia paliwa na 100 km? (Bokładnych danych nie posiadamy).

Nowy model Fiata został wypróbowany przez specjalistów dwutygodnika „Hobby” (NRF), poświęcającego sprawom motoryzacji największą uwagę. Wynik testu brzmiał dla „centoventiquattro” bardzo pochlebnie.

„Fiat 124 — pisze redakcja „Hobby” — stanowi prawdziwe wzbogacenie zestawu najlepszych wozów średniego litrażu w Europie. W programie produkcyjnym Turynu — podobnie jak Fiat 850 — nowy wóz zaliczyć wypada do szczytowych osiągnięć.”

Eksperti zachodniemieccy chwalą nie tylko dobre osiągi silnika, bezpieczeństwo i komfort jazdy. Ich uznanie wzbudziło również (aczkolwiek z małymi wyjątkami) wyposażenie wnętrza wozu: wygodne siedzenia, doskonała klimatyzacja itd.

Kącik językowy

## Polny i polowy

Korespondent, podpisujący się „Anafabeta” przysłał wiadomość, wyciętą z „Dziennika Łódzkiego” (z 22. III; przy sposobności przepraszam Czytelników, że z tak dużym opóźnieniem odpowiadam na listy, przyczyną są jednak ode mnie niezaliczone „Pierwszy dzień wiosny”. Jeden z podtytułów tej wiadomości brzmiał: „Intensywne prace polowe”, „...będą i ja już mówić zawsze polowe drogi, polowe dróżki, polowe ścieżki, polowe kwiaty, polowe grusze, polowy marszałek, no i oczywiście, jak w „Dzienniku Łódzkim” — prace polowe” — pisze korespondent.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy wystąpienie Czytelnika przeciw określeniu prac w polu za pomocą przymiotnika „polowy” jest słuszne, trzeba się cofnąć w przeszłość języka. Z przeszłości dowiadujemy się właśnie, że pojęcie „polny” mogło być wyrażone aż trzema przymiotnikami: „polny”, „polowy” i „polski”. Wszystkie trzy przymiotniki znacząły to samo, każdym z nich można było określić gruszę i kwiaty rosnące na polu. („Z pracy polowej lud rześwieszony, nie był w miasteczku” — J. Jabłonowski, w. XVIII; „Bóg udrządnął niebo i ziemię, i wszelką roślinę polską i zwierzę, nie wyszła na ziemię” — Biblia szarospałacka, w. XV).

Oprócz tej funkcji podstawowej przymiotniki „polowy” i „polski” pełniły jeszcze zadania dodatkowe: „polowy” mógł także znaczyć „związany z polem bitwy”, a „polski” — „dotyczący Polski lub Polaków”.

Różnie układają się dzieje wyrazów, które znaczą to samo. Czasami jeden z nich zastrzeżone dawne znaczenie, drugi zyskuje nowe, innym razem jeden rozpowszechnia się coraz bardziej, a drugi pomatu zanika, aż wreszcie zupełnie wypada z języka.

W omawianym przez nas wypadku stało się jeszcze inaczej: trzy przymiotniki: „polny”, „polowy” i „polski” podzieliły się znaczeniami, wyspecjalizowały się.

Do dziś, gdy mówimy o czymś, co dotyczy pola, roli, używamy pierwszego przymiotnika: prace polne, rośliny polne, ptaki polne, kamienie polne. Rzadziej spotkać można w słowie i piśmie: gospodarstwo polowe, zajęcia i prace polowe, które tak zdziwiły Czytelnika. Ale użycie przymiotnika „polowy” w tych właśnie zestawieniach nie jest błędem, przechowało się w nich pierwotne znaczenie: „polowy” = „polny”.

Przyzwyczajaliśmy się, że „polowy”, to we współczesnej polszczyźnie „dotyczący pola bitwy” lub wojskowości (np. działo polowe, kuchnia polowa, szpital polowy, poczta polowa), lecz i w tej dziedzinie pozostał nam „marszałek polny” i „bulawa polna”. Przywykliśmy także, że „polski”, to tylko „dotyczący Polski lub Polaków”. Przypomnijmy sobie jednak wyrażenie „polska droga”, tak aktualne w dwudziestoleciu międzywojennym. „Polska droga”, to nie innego jak „polna droga”. Wiele osób, nie wiedząc, że „polski” oznaczał dawniej to samo, co „polny”, tłumaczyło sobie ten zwrot jako „zła droga, droga charakterystyczna dla Polski, droga nie brukowana, piaszczysta.”

Tak to w dzisiejszym języku tkwią w określonych zestawieniach wyrazy, których znaczenia nie rozumiemy bez odwołania się do historii.

H. BODALSKA

Listy nadesłał pp.: I. Jakubczak, Z. Swiderski, H. Swiderski. Dziękuję.

## Mieszkanko własne ale ciasne...

Ponieważ dotarli do nas głosy Czytelników, proszących o konkretne recepty umeblovania nowych mieszkań, dzisiaj omówię najbardziej popularne mieszkanie M-4 w budynkach typu LSM-3. Powierzchnia użytkowa 44,80 m kw. przeznaczona jest w zasadzie dla czterech osób. Na rzucie mieszkania widzimy: — przedpokój, kuchnię i dwa pokoje. Wchodząc do przedpokoju z klatki schodowej po prawej stronie mamy wnękę o wymiarach 3,10x0,60 m, w którą wejść nam stare szafy ubraniowe i gospodarza. W łazience umieszczamy pralkę, a na ścianach, nad umywalką i obok w.c. półki na drobiazgi.

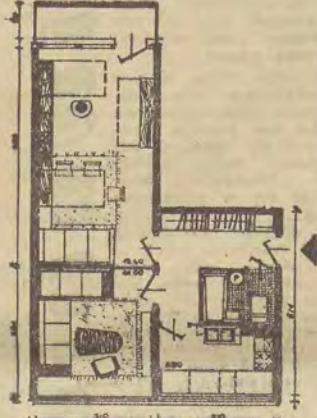
Kuchnia pokazana na rysunku jest umeblovana typowymi szafkami. Zamiast nowych szafek pod oknem można postawić stary stół, który służy jako miejsce do przygotowania posiłków.

Pokój 11 m kw. proponuję urządzić jako typowy pokój sypialny. Przy ścianie naprzeciw wejścia możemy ustawić łóżeczko zbudowane ze starego łóżka. Po obcięciu nogi łóżko służy jako skrynia na

materac jedno- lub trójdzienne. Materac przykrywamy na rzutą (poszczególne poduszki z pianogumy możemy też okryć wzorzystymi pokrowcami). Od zła stawiamy skrzynkę-szafkę na podściel. Dostawione prostopadłe do boku le żanki stara kanapa lub nowa wersalka i podobna do poprzedniej szafka, ujednolici nam miejsce do spania. Teraz stolik. Każdy posiadany, nawet okrągły, po przyścięciu nog, będzie pasował do tego wnętrza. Trzeba go jeszcze przykryć płytą szklaną lub laminatem wykrojonym wg. formy blatu. Nawet najstarszy fotel pokryty nowym pokrowcem będzie harmonizował z całością. Do dopiękniecia mamy słomianą i miękkiego dywanu otrzymamy przytulne, w miarę nowoczesne, wnętrza.

Pokój ten o wymiarach 3,54x3,10 może być przeznaczony dla dwóch osób starszych i dziecka do 7 lat. Dziecinne łóżeczko zmieści się na przeciwległej do kanapy ścianie wraz z szafeczką na zabawki.

Drugi pokój o pow. 18,60 m kw. nadaje się na urządzenie typowego pokoju dziennego. Pokój ten spełnia wiele



Mieszkanie o pow. 44,8 m<sup>2</sup> przeznaczone dla 4 osób.

funkcji i tylko w czasie przyjmowania gości jest tzw. pokój stołowy, jak go się zwykło nazywało. Do tego pokoju proponuję dopiękniecia nowych mebli — zwłaszcza 4-rozęgłego metalowego regalu. Ponieważ mają tu spać dwie osoby konieczne jest także kupić półkę-łóżko. Zrezygnowawszy z miejsca do pracy lub nauki pod oknem możemy tam wstawić regał z poprzecznymi lub podłużnie rozkładanym miejscem do spania. Na rysunku pokazuję układanie stół do spożycia posiłków. Można go jednak zastąpić starym stołem. Musimy tylko pamiętać, aby nie przykrywać go (poza porą posiłków) długą serwetą — wystarczy na odfiękowanym polakierowanym blacie postawić ładną misę lub wazon. Zasłony lub firanki — konieczne nie zakrywające całą ścianę okienną od sufitu do podłogi. Szyny najlepiej przymocować do sufitu. Wykończeniem pokoju byłby dywan na całą podłogę. Wystarczy jednak mały dywanik odgraniczający miejsce jadalne w pokoju dziennym. Telewizor — symbol naszych czasów ustawiamy na szafce nad radiem najlepiej pod oknem na regale lub stoliku.

mgr. inż. arch.  
STEFANIA STANISŁAWSKA

Heracy Saffrin

## Fraszki sportowe

NA ZNANEGO PIŁKARZA Sławę — można rzec —

złobył „główką”, a nie głową.

KIEPSKI BOKSER  
Przesiał być na ringu zerem, zwyciężywszy... walkowerem.

WYŚCIG TWÓRCZY  
To prawdziwy pech, poeto: spaść z Pegaza tuż przed metą!



## Moda \* Moda \* Moda



„Małe” sukienki obecnego sezonu, to przede wszystkim luźne lub lekko dopasowane bocznyimi cięciami, proste albo nieznacznie rozszerzone dołem — „koszulki” przed kolana. W ramach poprzednio opisanych połączeń kolorystycznych tkanin, występują, szczególnie w sukniach letnich — różnego rodzaju kombinacje dekoltów. Odstaniają one z przodu ramiona i okolice obojczyków, z tyłu zaś posiadają różnego rodzaju połączenia szelkowe („płaszowe” lub „fartuchowe”).

Kombinacje dekoltów o kształtach geometrycznych współgrają ściśle w stylu z omówionymi już geometrycznymi połączeniami tkanin i aplikacjami, tworząc z sukni współczesną kompozycję graficzno-kolorystyczną. Znaczący także należy, że suknie te mają zarówno charakter płaskowy, całodzienny jak i popołudniowy, lub nawet wieczorowy — zależnie od użytej na nie tkaniny.



## Opowiada Konstanty Mackiewicz

W ostatnim liście, który napisał Włodzimierz Majakowski tuż przed swoją samobójczą śmiercią, (12 kwietnia 1930 r.), prosi on: „Nie przypisuję nikomu winy za moją śmierć, i proszę, nie plotkujcie. Nieboszczyk okropnie tego nie lubi”.

Należałoby istotnie uszanować ostatnią wolę wielkiego poety.

Niektórzy są zdania, że ogółu nie powinno obchodzić prywatne życie artysty, ale wyłącznie istotę twórczości. Czy jednak w stosunku artysty do życia, do ludzi, do spraw miłosnych, osobowości jego jest mniej zaangażowana, aniżeli w procesie twórczym?

I tu refleksje:  
Historia notuje często wypadki samobójstwa wybitnych twórców. Ale, znając ich charakter, a i rodzaj twórczości, łatwiej nam zrozumieć istotę tragedii. Np. Van Gogh był indywidualnością niezwykle skomplikowaną psychicznie i chorobliwie impulsywną. Śmierć więc jego nie mogła stanowić zaskoczenia, jako że cechowały go różne odchylenia od normy równowagi psychicznej. Również — jeśli uwzględnimy niezwykle złożoność natury Stanisława Wyspiańskiego — znajdziemy wytłumaczenie i dla jego decyzji.

Osobiście nieraz zastanawiałem się nad pobudkami samobójstwa trzeciego niezwykłego twórcy, którego miarę możemy poznać — Sergiusza Jesienina; i tu również ze śmiercią tego znakomitogo poety można by związać niektóre momenty z jego życia.

## Tragiczne decyzje

Spotykałem go niejednokrotnie i to w rozmaitych okolicznościach. Jesienin — mój rówieśnik — był naturą tak bardzo złożoną, jak różne były tonacje uczuciowej jego „Spowiedzi chuligańska” poematu „Fugaczów” i słynnego „Wiersza do matki”. Jesienin opowiedział się w r. 1917 po stronie rewolucji, ale miewał chwilowe okresy zwątpienia; wręcz przeciwnie niż Majakowski.

Ja osobiście wysoko cenilem jego owiane liryzmem wiersze, subtelne, pełne szlachetnego smutku i wspomnień o wsi dzieciństwa. Lubilem również i samego Jesienina, dorosłego mężczyźnie, mającego w sobie coś z dziecka, nawet wtedy, kiedy wypił za dużo i stawał się chuligański. Natomiast po trzeźwemu był małomówny, raczej melancholijny. Wyglądał jak ktoś zagubiony w obcym świecie, w którym znalazł się przez przypadek.

W tamtych czasach wiele mówiono o jego romansie ze słynną tancerką Izadorą Duncan, kobietą starszą od niego o 17 lat, ale wciąż jeszcze posagowo piękną. Sławna „bosonóżka” przyjmowano wtedy w Związku Radzieckim jak jakąś królową. Widownia po prostu szalała, kiedy w Moskiewskim Teatrze Wielkim Izadora Duncan, powiewając czerwonym szalem, tańczyła w takt „Międzynarodówki”. Oklaskom i owacjom nie było końca...

Zupełnie za to inaczej reagowała publiczność na ten taniec w Ameryce, dokąd artystka wyjechała wraz z Jesieninem.

Jesienin po jakimś czasie rozstał się tam ze swoją kochanką i powrócił do ojczyzny, a dwa lata później powiesił się. Nawiasem mówiąc tragiczną śmiercią zmarła również dwa lata później, w roku 1927, Izadora Duncan. Kiedy jechała otwartym samochodem, koniec długiego szala, którym okryła sobie szyję, wplątał się w koło wozu i znakomita artystka udusiła się... Cóż to za przywika dla mistyków i symbolistów!

Śmierć Sergiusza Jesienina, poety o bardzo delikatnej psychice, łatwiejsza jest do wytłumaczenia, jako że złać go mogła chwilowa depresja. Ale, powtarzam, samobójstwo człowieka o tak bojowej naturze i mocnego jak Majakowski, pozostaje dla mnie zagadką.

Przypuszczam, że nieco światła na tę sprawę mogłaby rzucić największa miłość Majakowskiego — Lilla Brik. Ale — jak dotychczas — świadek ten milczy uporczywie.

Witkacy, Majakowski, Jesienin — trzech niezwykłych twórców, z którymi zetknął mnie los — trzy interesujące indywidualności, trzy tragicznie samobójstwa! Jakże żałuję, iż nie jestem psychologiem i na ich przykładzie nie potrafię napisać pogłębionego studium o ludziach, którzy dobrowolnie odeszli z tego świata: bo byłaby to rzecz na pewno fascynująca!

Zanotował: M. JAGOSZEWSKI

## Rozrywki UMYSŁOWE

KRZYZOWKA  
(Premiowana 5 wartościowymi bonami towarowymi)

Poziomo: 1. Ku pufesz w nim „Dziennik”. 2. Wiesz, osiedle. 12. Np. Półka. 13. Szatan, diabeł. 14. Podmokka gle ba piaszczysta. 16. „Puch mary”. 18. Stan w Indi. 20. Przewiązka. 23. Bohater z westernu. 25. Stanowia 12 godzin. 26. Święta reklama. 31. Po do. 32. Bał, deska. 33. Erekcyjny pod nową szkołę. 34. Jednostka pracy. 36. Trójcy pier wiastek. 38. Budynak mieszkalny. 39. Mieszkaniec Mauretanii. 42. Pierwiastek, metal ziem rzad kich. 43. Coś bia łego. 44. Bóg słońca. 45. Fragment natarcia. 46. Znany fizyk i matematyk fr. (1786—1853).

|     |     |     |     |     |     |     |     |     |    |
|-----|-----|-----|-----|-----|-----|-----|-----|-----|----|
| 1   | 2   | 3   | 4   | 5   | 6   | 7   | 8   | 9   | 10 |
| .   | .   | .   | .   | 11. | .   | .   | .   | .   | .  |
| 12. | .   | .   | .   | .   | 15. | .   | .   | .   | .  |
| 14. | 15. | 16. | .   | .   | 17. | .   | .   | .   | .  |
| 18. | 19. | .   | .   | .   | 20. | .   | 21. | 22. | .  |
| 23. | .   | .   | 24. | 25. | .   | 26. | 27. | .   | .  |
| .   | .   | 28. | .   | .   | 29. | .   | 30. | .   | .  |
| .   | .   | 31. | .   | .   | 32. | .   | 33. | .   | .  |
| 34. | 35. | .   | .   | 36. | 37. | 38. | .   | .   | .  |
| 39. | .   | .   | 40. | 41. | .   | .   | .   | .   | .  |
| 42. | .   | .   | .   | 43. | .   | 44. | .   | .   | .  |
| 44. | 45. | .   | .   | .   | .   | 46. | .   | .   | .  |

UWAGA! W rozwiązaniu wyrazów podaj hasło, które należy odczytać w polach oznaczonych gwiazdkami.

Rozwiązanie sztyrogramu z dnia 22 maja br.

Hasło brzmiało: „KSIĄŻECZKA PKO ULATWI CI RACJONALNE GOSPODAROWANIE PIENIĘDZI”.

Nagrody wylosowali: 200 zł — Piotr Sikora, Wielun, ul. Mickiewicz 17 oraz po 100 zł — Andrzej Janowicz, Łódź, ul. Piotrkowska 287, Stanisław Stec, Piotr Ków Tryb., Wyzwolenia 25-37, Zdzisław Olszewski, Łódź, Tużyńska 119, Zbigniew Maciejewski, Zd. Wola, ul. Wąska 11.

Czytelnicy zamieszkałi poza Łodzią proszeni są o odbieranie bonów towarowych w powiatowych oddziałach PKO. Mieszkańcy Łodzi zgłaszają się do Woj. Oddziału PKO, Łódź, Al. Kosciuszki 15.



Apel nie pozostał bez echa

### Komitet rodzicielski włączył się do zbiórki funduszy na obelisk pamięci dzieci

Apel komitetu rodzicielskiego Szkoły nr 179 nie pozostał bez echa. Wczoraj otrzymaliśmy informację, że na fundusz wzniesienia obelisku dla uczczenia pamięci dzieci męczonych w obozie hitlerowskim przy ul. Przemysłowej - kwotę zł 1000

(tysiąc) wpłacił komitet rodzicielski przy Szkole Podstawowej nr 136 (ul. Ogrodowa 28a).  
Przypominamy, że wpłaty należy przekazywać na adres: NBP VI Oddz. Miejski w Łodzi nr 921-9-756, ZBOWiD na obelisk (X)

### „I” i „II” inną trasą

W związku z budową kanału na ul. Fabiańskiej, od ponie-

działku - 6 czerwca zostają zmienione trasy „I” i „II”.  
„I” kursować będzie od Kolei Obwodowej, Pabianicka, Gałarına, Broniewskiego, Kilińskiego, Franciszkańska, Wojska Polskiego i Strykowska.  
„II” - od Kolei Obwodowej, Pabianicka, Al. Politechniki, Swierzewskiego, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kosciuszki Zachodnia, Obr. Stalingradu, Pl. Wolności, Nowomiejska, Złotowska na Julianów.



#### WAŻNE TELEFONY

- Pogot. MO 07 400-00 500-00
- Pogot. Ratunkowe 09
- Kom. MO m. Łodzi 292-22
- Pogot. Energet. 234-25
- Straż Pożarna 08
- Inform. telefoniczna 03
- Informacja PKS 265-96
- Informacja PKP 581-11
- Pogot. Oświeceni. 230-88
- Ulicznego 230-89
- Pomoc drogowa 533-09
- PZMot. Łódź 533-09

#### TEATRY

- OPERETKA** (ul. Północna 47/51) g. 19 „Noc w Wenecji” 6.6. nieczynna
- TEATR NOWY** (Więckowskiego 15) g. 11, 15, 30 „Ali Baba” 6.6. nieczynna
- MAJA SALA** (Zachodnia 93) g. 20 „Aniol nad dworcem” 6.6. nieczynna
- TEATR POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu 21) g. 19, 15 „Tango” 6.6. nieczynna
- TEATR JARACZA** (Jaracza 27) g. 19 „Sie Kochamy” 6.6. i w.
- TEATR 715** (Traugotta 1) g. 19, 15 „Taka noc nie powtórz się więcej” 6.6. jak wyżej
- TEATR ARLEKIN** (Włoczańska 5) g. 11, 15 „Kotek Protek” 6.6. g. 17, 30 „Dziśkie zabawy” 6.6.
- TEATR PINOKIO** (Kopernika 15) g. 11, 16 „Tygrysek pod ciemną gwiazdą” 6.6. nieczynna
- TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ** (Kopernika 8) 6.6. g. 19 „Pobożna Marta”
- CYRK „ARLEKIN”** (Plac Niepodległości) g. 16, 19. 6.6. godz. 19

#### MUZEJA

- MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13) czynne od godz. 10-17. 6.6. nieczynne
- MUZEUM SZTUKI** (Włoczańska 36) nieczynne
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFI-CZNE** (Pl. Wolności 44) czynne godz. 11-17. 6.6. nieczynne
- MUZEUM KATEDRY EWOLUCYJNOJ** (ul. w Parku Sienkiewicza) czynne godz. 10-14. 6.6. nieczynne
- MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA** (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś”, „Tkanina polska” nieczynne. 6.6. czynne od godz. 11-16.

#### WYSTAWY

- OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI** (Park Sienkiewicza). Wystawa malarska i grafiki Okręgu Krakowskiej ZPAP. Czynna od 10-18 i od 15-18.
- SALON WYSTAWOWY** (Piotrkowska nr 102) Wystawa jubileuszowa malarska Bolesława Hochlingera. Czynna g. 10-18.
- SALON FOTOGRAFII** (A. Struga 2) Wystawa fotografii Henry Koremana pt. „Parady”. Czynna od 14-18
- ZOO** (ul. Konstytucyjna 6/16) czynne w g. 9-18 (kasa czynna od godz. 17).

#### KINA

- POLONIA** - „Człowiek z Rio” (franc.) od lat 14 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 50. 6.6. jak wyżej
- WISLA** - „Pan do towarzysza” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- WOLNOSC** - „Dwa z Teksasu” (panorama) od lat 11 (USA) godz.

## III okręgowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Spółdzielczości

### ● Sztandar i Odznaka Honorowa m. Łodzi ● Program działania ● Wybór nowych władz

Wczoraj w Technikum Ekonomicznym im. Tekli Borowik w Łodzi obradowała III okręgowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Spółdzielczości. Na obrady, w których wzięło udział 115 delegatów, przybyli m. in. sekretarz KL PZPR - M. Kulński, wiceprzewodnicząca Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości O. Rewińska, wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi - E. Wróblewski oraz sekretarz WKZZ - E. Kotecki.

Na wstępie obrad odbyła się uroczystość wręczenia na ręce przewodniczącej Zarządu Okręgu - Leokadii Kusej sztandaru ufundowanego przez pracowników przedsiębiorstw handlowych. Sztandar ten udekorował Honorową Odznaka

m. Łodzi, przyznana Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości przez Prez. RN m. Łodzi, wiceprzewodniczący Prez. RN - E. Wróblewski. Złożył on serdeczne życzenia dla pracowników handlu i spółdzielczości.

Referat programowy wygłosiła L. Kusa. Zarówno z referatu jak i z dyskusji wynika, że w handlu i spółdzielczości w Łodzi i woj. łódzkim na przestrzeni ostatnich 3 lat m. in. poprawiło się zapotrzebowanie, kultura obsługi klientów, rozwijało się pomysłowość, wzrosła odpowiedzialność pracy. Podniosły się również kwalifikacje pracowników handlu i spółdzielczości.

Mimo tych bezspornych osiągnięć jest jeszcze wiele do zrobienia - jak wykazały wczorajsze obrady - w zakresie uregulowania systemu płac, poprawienia warunków bhp, dalszej poprawy obsługi klientów oraz szkolenia pracowników.

Konferencja podjęła uchwały w sprawie dalszych kierunków działania i dokonała

wyboru nowych władz związkowych. (J. Kr.)



„DOLA”: W sprawie pracy na okres jednego miesiąca mo- że Pani zwrócić się bezpośrednio albo do Łódzkiej Chłodni Składowej przy ul. Traktora- rnia 170 (Zabieniec) do przebie- rania truskawek lub do PGR „Osiny” koło Głowna do zbier- nia truskawek. Poza tym o żądanych wojnych etatach w in- nych PGR nie wiadomo. (z. 694)

### KIERMASZ Z NAGRODAMI

Imię i nazwisko . . . . .  
Adres . . . . .  
Uwaga: Prosimy załączyć paragon

## Radio i telewizja

#### NIEDZIELA, 5 CZERWCA

- PROGRAM I**
- 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56”
- 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pl. „Przypa- Ruda” za Księżyc. 10.20 Mu- zyka ludowa. 10.40 Koncert zyczeń. 11.40 „Szlakiem pamięci narodowej” - aud. 12.05 Wiado- mości. 12.10 Felieton „Plamy na mapie”. 12.20 Piosenka miesia- cza. 12.50 Magazyn miesieczny. 13.20 15 minut z zespołem M. Denny. 13.35 Przegląd prasy. 14.45 „Radiostacja barcerska”. 14.50 „W Jeziornach”. 15.00 Koncert dnia. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Nocny kurs” - słuch. 17.10 Kon- cert rozrywkowy. 18.00 Wyniki gier liczbowych. 18.05 „Rytmy z poludnia”. 18.45 „Troje w Pary- zu” - fragm. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 Muz. rozrywko- wa. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 Wiecej! Literacko-muzycz- ne. 20.35 „Majski kwiat”. 21.05 Kwintet S. Grapely. 21.15 Re- diokabaret. 22.15 Tańczymy. 23.00 I wydanie dziennika. 23.10 Wiado- mości sportowe. 23.15 Nowości programu III. 24.00 Wiad. 0.05 Program nocny.
- PROGRAM II**
- 10.00 (Ł) „Na periferiach miasteczka” - rep. 10.30 (Ł) Fragmenty oper. 11.00 (Ł) „Lódzki Festiwal Poezji”. 11.20 (Ł) „Słami- dami poeci” - II cz. reportażu. 11.30 (Ł) Koncert Łódzkiej Ork. PR. 12.05 Wiad. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 Tańce ludowe. 13.30 „Moskwa z melodią i pio- senką słuchaczom polskim”. 14.00 „W winnicy” - opow. 14.30 Ze- społ „Studio M-2”. 15.00 Dla dzieci słuch. pl. „Trzej panowie ze starych”. 15.45 „Niedzielne rendez vous”. 16.02 (Ł) „Jarmark śmie- chów i nie śmiechów” - montaż li- teracki. 16.30 Recital chopinow- ski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na temat międzynarodowej. 17.45 Mel. wieśni. 17.50 „Zgaduj- zgadula”. 18.00 Rewia piosenek. 19.30 Teatr Sensacji „Venus” z III” słuch. 20.10 Utwory skryp- cowe. 20.30 (Ł) „Na boiskach i bieżniach województwa”. 21.00 Dziennik. 21.22 „Taniecny Re- lak” 22.00 Wiadomości sporto- we. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 „Niedzielne wie- zczory muzyczne”. 23.30 „Melod- ie na dobranoc”. 23.50 Wiad.

Graj! „Warszawscy Stompersi”. 23.35 Utwory fortepianowe. 24.00 Wiad. 0.05 Program nocny.

#### PROGRAM II

- 9.30 „W Jeziornach” odc. 10,00 Wiad. 10.00 Z muzyki romanty- ków. 10.50 Aud. literacka. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet. 11.20 Kalendarz orkiestry rozryw- kowych. 12.06 z kraju i ze świa- ta. 12.25 Melodie ludowe. 12.45 „Magazyn nowości techniki”. 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.10 (Ł) Wiado- mości sportowe. 13.20 (Ł) „Me- lodia, rytm i piosenka” aud. 13.45 (Ł) „W kolebie do wody” rep. 13.55 (Ł) „Nauka - prakty- ce”. 14.00 Muzyka baletowa. 14.35 „Fala 56”. 14.45 Teatr Czerwonej Tarczy „Popłyniemy” - słuch. 15.15 Muzyka rozrywkowa. 15.30 „Człk i Hek” opow. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 „Sylwetka kompozyto- ra”. 16.30 (Ł) „Aktualności łódzkie”. 17.15 (Ł) „Z wizytą u Alfrede” rep. 17.30 (Ł) Grają łódzkie za- spoly big-beatowe. 17.45 (Ł) Spe- wają ebery dziecięce. 18.00 (Ł) „Ariozjanka”. 18.10 (Ł) Geor- gesa „Ei- zela”. 18.10 (Ł) Kwadrans piosen- nek Teatryku „Pstrąg”. 18.25 (Ł) Felieton aktualny. 18.45 Aud. redakcji ekonomicznej. 19.00 Wiado- mości. 19.05 Muzyka i aktual- ności. 19.30 Koncert. 20.00 Aud. poetycka. 20.10 D. c. koncertu. 20.41 Melodie Cole Portera. 21.00 z kraju i ze świata. 21.27 Kroni- ka portowa. 21.40 Muz. tanecz- na. 22.00 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 22.20 Rozmowy o wychowaniu. 22.30 Ambicje i starty aud. 22.45 Muz. rozrywko- wa. 23.05 Gra ork. taneczna PR. 23.50 Wiadomości.
- TELEWIZJA**
- 16.40 Wiadomości dnia (Ł). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Film z serii: „Poli i tajemnica śledmju gwiazd” (W). 17.15 „Z busola na szlak” (W). 17.35 Czy wiecie, że... - reportaż z ZOO (W). 18.00 „7 milionów młodych” (W). 18.15 „Eureka” - magazyn pop-nau- kowy (W). 18.45 Spacjerkim po- kinach (W). 19.10 Dobranoc (W). 9.30 Dziennik (W-wa i Kraków). 20.00 Teatr TV. „Powrót do Liz- bony” - Guenther Eich. (W). 21.00 Na półkach księgarskich (Kraków). 21.30 Kronika kulturalna (Kraków). 21.40 20 lecieja jez. ang. (Ł).

#### PONIEDZIAŁEK, 6 CZERWCA

- PROGRAM I**
- 10.00 Aud. literacka. 10.20 „Rytm i piosenka”. 11.00 Aud. „Szabo- wa klasa”. 11.35 „Wiesz tańczy z gwiazd”. 12.05 Wiadomości. 12.10 Kwadrans piosenek. 12.25 Rolni- czo-kwadrans. 12.40 „Wiecej, le- piej, taniej”. 13.00 Aud. pt. „Mie- dzy rufą a dziobem”. 13.20 Muzy- ka dawnych mistrzów. 13.54 Wła- zanka melodii. 14.00 „Nasze co- dzienne sprawy”. 14.15 Gra orkiestra rozrywkowa. 14.30 „Włoskie canto”. 15.00 Wiado- mości. 15.05 z życia związku Ra- dzieckiego. 15.25 Co nam przyni- osi miesięcznik „Śpiewamy i tańczymy”. 15.50 „Ubezpiecze- nia dobrowolne”. 16.00 „Popołud- nie z młodzieżą”. 17.55 Wiad. 18.00 Koncert dnia. 18.45 Kurs języka rosyjskiego. 19.00 „Z księgarskiej lady”. 19.10 Uniwersytet Radjo- wski. 19.30 „Melodie i piosenki”. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sporto- we. 20.30 Wiecej! Literacko-mu- zyczny. 23.00 II wydanie dzien- nika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15

#### OGŁOSZENIA DROBNE

- GROTNKI-Ustronie**. - Działki budowlane do sprzedania. Wiadomość tel. 273-85 3510 k
- STRYKÓW** - dom z o- gródkiem, centrum (mie- szkania wolne) pilnie sprzedam. Łódź. Obr. Stalingradu 32 m. 30
- CEGBIENIE** dobrze pro- serujaca, blisko Łodzi sprzedam. Wiadomość Szegomska 127, tel. 444-54
- PUSTAKI „Alfa”** wyso- kiej jakości dostarcza niezwykle Sклад Mate- riałów Budowlanych. Pro- chwierski, Serweta, Łódź. Złotowska 245-a
- SETER** - Gordon 8-mie- sieczny do sprzedania. Tel. 354-42 23120
- AGREGATY** chłodnicze na chlorek metylu sprzedam. Tel. 526-26 23306 g
- PIANINO** krzyżowe, za- graniczne (mahoni) sprze- dam. Tel. 329-47 23389
- ZGIERZ** - centrum, do- mek (mieszkania - war- szaty) sprzedam tanio, tylko zaraz. Oferty Szegomska 96 23322 g
- DOMEK** jednorodzinny sprzedam. Łódź, Dubois 63
- DOMEK** jednorodzinny, piętrowy, 6-izbowy z lo- kalem handlowym, wy- łączony spod kwaterun- ków sprzedam. Łódź-Choj- ny, Stuzienna 21-a

#### SPRZEDAŻ

- DOMEK** jednorodzinny 5- izbowy w ładnie pozo- nym miejscu sprzedam. Tel. 478-64 23772
- DOMEK** 2-pokojowy z wy- godami, 8,000 m kw. zmi- eniło ogrodzonej siatka, 2 werandy, garaż, siła, światło, woda sprzedam. Mieszkania wolne. Rosa- nów, przy przystanku tramwajowym, trasa Zgierz - Ozorków 23774
- PLAC** zadzwoniony sprze- dam. Łódź, Murarska 27
- PLAC** budowlany blisko stacji kolejowej sprze- dam. Justynów 12, Tom- czak 23780
- DOMEK** - centrum, do- mek (mieszkania - war- szaty) sprzedam tanio, tylko zaraz. Oferty Szegomska 96 23322 g
- DOMEK** jednorodzinny sprzedam. Łódź, Dubois 63
- DOMEK** jednorodzinny, piętrowy, 6-izbowy z lo- kalem handlowym, wy- łączony spod kwaterun- ków sprzedam. Łódź-Choj- ny, Stuzienna 21-a

### CO? gdzie? KIEDY?

- 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 6.6. jak wyżej
- WŁOKNIARZ** - „Jeden przeciw wszystkim” (pa- norama) od lat 14 (USA) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 6.6. jak wyżej
- ZACHĘTA** - „Czarny tulipan” (franc., pano- rama) od lat 14 godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 6.6. jak wyżej
- STYLOWY - LETNIE** „Ostatni zachód słońca” od lat 14 (USA), godz. 20. (Kino czynne tylko w dni pogodny).
- TATRY - LETNIE** - „Smierć Belli” od lat 16 (franc.), godz. 19.40. (Kino czynne tylko w dni pogodny).
- ADRIA** (Piotrkowska 150) Pogodnie z tytułem: „Pamiętnik z Anny Frank” (USA, pan.) od lat 14 g. 10, 13, 16, 19 6.6. jak wyżej
- CZAJKA** (Kochanówka) „Hasło odwaga” (USA) od lat 12 g. 14.45, 17, 19.15, 6.6. nieczynne
- ENERGETYK** (Al. Politechniki 17) „Dziwcy w hotelu” (USA) od lat 16 g. 15, 17, 19, 6.6. nieczynne
- GDYNIA** (Tuwima nr 2) „Jo-jo” od lat 14 (fr.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 6.6. Program krótko- metrażowy: „Ziemia łódzka”, „Dziś i jutro”, „Dziś i jutro”, „Dziś i jutro” g. 10-22 non stop
- HALKA** (Krawiecka 3/5) „Poszukiwacz skar- bów” pr. skład. g. 12, 14, 16, 18, 20 6.6. „Król strzelców” od lat 12 (czeszc.) godz. 15, 18, 20 6.6. „Król strzelców” g. 16, 18, 20 6.6. „Król strzelców” g. 16, 18, 20 6.6.
- MUZEUM HISTORII FILMÓW** (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci: „Dzielnicy cowboje”, „Skrzyżowane szpady”, „Na ratunek”, „Ro- mantyczna przyszo- da”, „Niewdziálny Mirko”, „Długie uszki” g. 10, 13, 15, 17, 19, 17, 30. „Spotkanie z Warsza- wą” od lat 11 g. 13, 20 6.6. Program krótko- metrażowy: „Wiosna w Jemieniu” od lat 7 (radz.) g. 10-16 non stop. Program dla dzie- ci godz. 16, 17, „Ban- da” od lat 16 godz. 18, 20
- DZURY APTEK** Piotrkowska 193, Ni- elniana 15, R. Luksem- burg 3, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowi- cza 42. 6.6. Ossowskiego 4, Gagar- na 6, Tuwima 19, Karo- lewska 48, Limanowski- go 1, Piotrkowska 25, Przybyszewskiego 86.
- DZURY SZPITALI**
- Szpital im. dr H. Wolf - Łągielniczna 34/36 - przyjmuje rodzaje i choro- bie ginekologiczne z Dzielnicy Bałuty z Dzi- elniczy Widzew z Re- jonowej Poradni „K”. ul. Złobocze 18, Szpitalnej nr 6 oraz z Dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K” przy ul. Kopcińskiego 32. Szpital im. dr Madziłowicza - M. Fornalskiej 37 - przyjmuje rodzaje i choro- bie ginekologiczne z Dzielnicy Polesie oraz z Rejonowej Poradni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i Piotrkowskiej 269. I Klinika Polozniczo-Gi- nekologiczna im. Curie- Skłodowskiej - Curie- Skłodowskiej 15 - przy- jmuje rodzaje i chore gi-

#### OGŁOSZENIA DROBNE

- WYBÓR** - „Senegal” - afrykański ośrodek kul- turalny” prelekcja o godz. 18 doc. dr K. Wol- skiego w Klubie Nowej Afryki (Zachodnia 12). Ilustrowana przezczar- mi. „Trudności wychowaw- cze” - odczyt mgr W. Piotrowskiego o godz. 19 w Klubie Rosyjskim (ul. Wieckowskiego 32).
- PONIEDZIAŁEK**: Koncert muzyczny w wykonaniu solistów Towarzystwa Mu- zycznego o godz. 18 w ZŁ. ŁK (A. Struga 1).



